Cena 120 Marek.

Prenumerata miesięczna z przesyłką 550 Marek.
Prenumerata kwartalne z przesyłką 1200 Marek.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Czasopismo ilustrowane, poświęcone wychowaniu sportowemu młodzieży.

Cena 120 Marek.

Adres Redakcji i Administr.: Kraków, Kopernika 36
Godziny urzędowe: od 3 do 5 popołudniu
Konto P. K. O 150.540

Wychodzi raz w tygodniu w poniedziałek o godzinie 6-tej wieczorem.

Nr. 19. **Kraków, poniedziałek 17 lipca 1922.** **Rok I.**

T. S. Soła (Oświęcim)



buduje siłami swych graczy własne boisko.

× Dr. Wnęk, kapitan I-szej drużyny — ×× St. Adamski, sekretarz.

Ankieta w sprawie Polskiego Zw. Piłki Nożnej.

Na ogłoszoną przez nas w poprzednim numerze ankietę w sprawie P. Z. P. N. otrzymaliśmy już kilkanaście listów z całej Polski, dlatego wobec olbrzymiego materjału jakim rozporządzamy obecnie, w powyższej sprawie, rozpoczynamy z tym numerem drukowanie odpowiedzi na naszą ankietę. Listy i materjał zamieszczone będą zależnie od czasu otrzymania. Listy przez nas ogłoszone są do dyspozycji P. T. Czytelników, (codziennie od 3 do 5).

Ciąg dalszy w następnym numerze.— Prosimy wszystkich, którzy nadesłali odpowiedzi na ankietę nie podpisane pełnem nazwiskiem, by podali je do wiadomości redakcji, w przeciwnym bowiem razie artykuły zamieszczone nie zostaną.

RED.

Kraków, dnia 11 lipca 1922.

P. T.

Redakcja „Wiadomości Sportowych"
w Krakowie.

Korzystając z ogłoszonej ankiety w sprawie P. Z. P. N. pozwalam sobie w tej sprawie przesłać kilka słów, które może mają pewną rację bytu.

Przedewszystkiem jako należący do t.-zw. szerszej publiczności nie wiem na jakiej podstawie sprawuje P. Z. P. N. swój urzad, jakim sposobem mogło dojść do tego stanu, by członkowie, względnie zarząd jednego klubu t. j. „Cracovii" rządził całym sportem piłki nożnej, bez żadnej kontroli i odpowiedzialności? Jakim sposobem delegaci czy zarządy innych towarzystw zgodziły się na taki stan i podporządkowali interesom „Cracovii" cały rozwój piłki nożnej.

Obserwując od dłuższego czasu rządy P. Z. P, N. nawet najbardziej bezstronny widz musi przyznać. że to są czyste rządy „Cracovii", że oprócz tego, żadnego Klubu czy Towarzystwa (z wyjątkiem oczywiście „Jutrzenki"). P.Z. P. N. nie uznaje, że protegowanie „Cracovii" staje się nie do zniesienia.

Nie trzeba przypominać sposobu zestawiania, reprezentacji przeszłego roku i w ostatnim sezonie, gdzie rozmyślnie praczy innych klubów wstawiano nie na swoje miejsca, ażeby przypadkiem nie wykazali wyższej klasy gry od gry graczy „Cracovii".

Także ułożenie rozgrywek o mistrzostwo Polski nie jest sprawiedliwe bo krzywdzi takie silne drużyny jak „Wisła" i „Czarni", które nie biorą w nich udziału.

Ostatnia afera P. Z. P. N. z Krak. Kol. Sędz. dopełniła niesprawiedliwości P. Z. P. N. i jego protekcyjnej polityki klubowej, i spodziewam się, że wyrażę opinję wielu trzeźwo patrzących sportowców, gdy wyrażę zdanie, że już ostatni czas, aby obecny P. Z. P. N. ustąpił natychmiast i nie blamował się do reszty rozpaczliwem ratowaniem się za pomocą masowej kooptacji.

Kończąc, przesyłam wyrazy wysokiego poważania dla pisma, które dla dobra sportu nie waha się odsłaniać tajników zakulisowych intryg pewnych osób, które w zaślepieniu klubowem zatraciły poczucie najprymitywniejszej sprawiedliwości.

Walery Wyrobisz. Kraków.

Kraków, dnia 12 lipca 1922.

Szanowna Redakcjo!

Wyczytawszy w ostatnim Nrze „Wiadomości Sportowych" ankietę w sprawie P. Z. P. N. postanowiłem w niej brać udział, wychodząc z założenia, iż im donośniejszy będzie głos sportowców, oburzonych skandaliczną gospodarką menerów futbalowych z pod znaku P. Z. P. N., tem prędzej ci ostatni ustąpią z nieprawnie zajmowanych stanowisk i udadzą się na „zasłużoną" emeryturę.

Na pytanie zawarte w ankiecie odpowiadam:

ad 1. Stanowczo nie. Żaden uczciwy sportowiec polski nie może się zgodzić na to, aby najbardziej rozwinięta gałąź sportu — jaką bezsprzecznie jest piłka nożna — leżała w ręku karjerowiczów, rekrutujących się z jednego wyłącznie klubu (którego — nie trzeba dodać, bowiem o tem już i wróble na dachach ćwierkają). Dziwnem zaiste wydawać się musi, iż publiczna opinja sportowa dotychczas coś takiego tolerowała i dopiero teraz, gdy warcholstwo tych Panów dosięgło już zenitu, się ocknęła.

ad 2, Nie, a to z tej prostej przyczyny, iż nanie nie zasłużył. Czyż zasługą nazwać można wydawanie stronniczych zarządzeń, podkopujących autorytet poszczególnych Zw. Okr. (Kraków, Lwów) oraz forytowanie pewnych klubów? Czyż nie jest karygodną zupełna bierność wobec sportu prowincjonalnego oraz puszczenie samopas sportu Zagłębia Dąbr.? Także i na polu „sportowo-dyplomatycznym" obecny Zarząd P. Z. P. N. zupełnie na emeryturę sobie zasłużył (sprawa Zw. Żyd. Tow. Gim.-Sp., brak inicjatywy w zawiązaniu stosunków sportowych z zagranicą i t. d.).

ad 3. Tak jest.

ad 4, Reasumując wszystko, co powyżej powiedziano, musi się na to pytanie odpowiedzieć potakująco.

Ze sportowem pozdrowieniem
Artur Podolski

List byłego Krak. Związku O. P. N. do P. Z. P. N.

Kraków, dnia 14 lipca 1922.

Szanowna Redakcjo!

Ponieważ Zarząd P. Z. P. N. w uchwale powziętej na posiedzeniu dnia 3 lipca b. r. uczynił nam zarzut działania sprzecznego ze statutem Krakowskiego Z. O. P. N. a także wywołania rozprzężenia w stosunkach sportowych Okręgu, przeto poczuwając się do obowiązku wyjaśnienia naszego stanowiska tym, którzy władzę w Okręgu w nasze oddali ręce t. j. członkom Krak. Związku Okręgowego Piłki Nożnej prosimy uprzejmie o łaskawe umieszczenie w swem szanownem wydawnictwie treści odnośnego pisma Zarządu P. Z. P. N. jak niemniej naszej odpowiedzi, które w odpisach dołączamy.

Z wysokiem poważaniem

Za były Zarząd Krakowskiego Z. O. P. N.

b. Sekretarz: *W. Krzakowski* m. p. — *b. Prezes:* *Dembiński* m. p.

Do Szanownego
Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej
w Krakowie.

W odpowiedzi na pismo z dnia 5 bm. L. 661/22 otrzymane dnia 11 bm. o godz. 20 min. 9 mamy zaszczyt zakomunikować co następuje:

Motywy, jakie zniewoliły Zarząd K. Z. O. P. N. do gremialnego ustąpienia, wyłuszczone zostały wyczerpująco tak w piśmie z dnia 26 VI. br. skierowanem do Zarządu P. Z. P. N. jak niemniej w komunikacie ogłoszonym w Nr. 60 oficjalnego

organu K. Z. O. P. N. — Motywy te natury czysto moralnej, były tak ważne i doniosłe. że nie uważaliśmy za właściwe w pismach wyżej wspomnianych zajmować się, podrzędną w tym wypadku, formalno-statutową stroną sprawy. Gdy jednak na wstępie powołane pismo Zarządu P. Z. P. N. czyni nam zarzut postępowania niezgodnego z obowiązującymi K. Z. O. P. N. i Jego Zarząd statutami, podajemy do wiadomości i formalne tło naszej uchwały:

Paragraf 5. statutu P. Z. P. N. postanawia, że Związki Okręgowe Piłki Nożnej rządzą się i kierują przyznanymi im statutowo obszarami samodzielnie, a podlegają P. Z. P. N. — owi tylko w przypadkach przewidzianych statutem P. Z. P. N. Ponieważ tenże statut nigdzie nie przewiduje dla Zarządu P. Z. P. N. kompetencji rozpatrywania sprawy rozwiązania Okręgowych Kolegjów sędziowskich i protestów (odwołań) luźnej grupy zrewoltowanych przeciw postanowieniom Zarządu Okręg. Związku P. N. sędziów — uchwałę tegoż Zarządu P. Z. P. N. z dnia 21 czerwca b. r. jak niemniej i dalsze uchwały w tej sprawie powzięte uważać musimy za nieformalne, przekraczające statutem określoną kompetencję Zarządu P. Z. P. N. — pomijając już okoliczność natury formalnej, że protest wymaga kaucji (paragraf 14. statutu P. Z. P. N.) wniesionej do skarbnika K. Z. O. P. N. (paragraf 8. statutu K. Z. O. P. N.) a zatem, jak z logicznej interpretacji wynika, wniesiony być powinien za pośrednictwem K. Z. O. P. N., a także, że pisma grupy strajkujących sędziów i kandydatów sędziowskich, jako nie będących ciałem do wnoszenia protestów uprawnionem, za protest uważać nie można, co zresztą na omawianem posiedzeniu Zarządu P. Z. P. N. wskutek interpelacji jednego z członków Prezes P. Z. P. N. stwierdził, nazywając je pismem prywatnem, wobec czego nazywanie tego pisma w komunikacie oficjalnym „protestem" jest conajmniej nieścisłością.

Z przysługującego nam statutowo prawa odwołania do Walnego Zgromadzenia P. Z. P. N. nie korzystaliśmy, albowiem droga ta właściwa niezawodnie w przypadku zaistnienia różnicy zapatrywań i poglądów jest zdaniem naszem wykluczoną ze względu na formę i sposób, w jaki Zarząd P. Z. P. N. anulował uchwałę Zarządu K. Z. O. P. N. z dnia 8 czerwca b. r.

Statut K. Z. O. P. N. będący, jak wszystkie zresztą sportowe statuty polskie w stanie doskonalenia i uzupełnienia nie przewiduje, jak postąpić ma Zarząd zniewolony okolicznościami do bezzwłocznego ustąpienia, natomiast jednak paragraf 21. tego statutu powiada, że w sprawach nie przewidzianych przepisami statutu rozstrzyga Zarząd według własnego uznania. Opierając się na treści tego paragrafu, z przyczyn w poprzednich naszych pismach i komunikatach przytoczonych, złożyliśmy naszą władzę w Okręgu w ręce Zarządu P. Z. P. N. kierując się nadto przy powzięciu tej uchwały analogją zaczerpniętą z nowego, dnia 26 lutego b. r. uchwalonego, dotąd dla nieznanych nam przyczyn nie ogłoszonego, niemniej jednak moc obowiązującą posiadającego statutu P. Z. P. N., który postanawia, że w razie dyskwalifikacji Zarządu Okr. Związku P. N. władza w odnośnym okręgu przechodzi na P. Z. P. N. — Ponieważ uchwała P. Z. P. N. z dnia 21 czerwca b. r. nie była niczem innem, jak zdyskredytowaniem, moralnem zdyskwalifikowaniem Zarządu K. Z. O. P. N. przeto drogę natychmiastowego ustąpienia uważaliśmy w tym wypadku za jedynie właściwą.

O ile zgodni jesteśmy z wyrażonem przez Zarząd P. Z. P. N. zapatrywaniem, że obecny stan „Ex Lex" przynosi szkodę stosunkom sportowym w Okręgu a nawet wywołać może rozprzężenie, o tyle nie podobna nam zamilczeć okoliczności, że na pismo nasze z dnia 26 czerwca b. r. otrzymaliśmy na wstępie powołaną odpowiedź Zarządu P. Z. P. N. dopiero dnia 11 lipca b. r. w godzinach wieczornych (9·9) a zatem po upływie pełnych dni pietnastu, że przeto za winowajców w sprawie istniejącego stanu „Ex Lex" żadną miarą my uważani być nie możemy. Podnieść nadto musimy, że Zarząd P. Z. P. N. już dnia 27 czerwca b. r. przyjął na siebie obowiązek zarządzania Okręgiem krakowskim P. N. wyznaczając sędziów na zawody, przez co dał podstawę do wniosków i konkluzji zgoła różnych od treści Jego pisma z dnia 5 lipca br.

Na zarzut, że równocześnie z wręczeniem pisma, zawierającego złożenia naszych funkcji nie oddaliśmy aktów K. Z. O. P. N. pozwalamy sobie zauważyć, że akta te nie były nigdy w przechowaniu i dzierżeniu ani Zarządu K. Z. O. P. N. jako takiego ani poszczególnych jego członków, ale znajdują się do dyspozycji w dobrze Zarządowi P. Z. P. N.-u znanym, bo wspólnym lokalu przy ul. Wiślnej L. 2, pod pieczą płatnego sekretarza K. Z. O. P. N., który przecież zajmowanej posady nie wypowiedział. Przeto zgadzając się zupełnie z wyrażonem przez Zarząd P. Z. P. N. zapatrywaniem, że pismo którem Zarząd K. Z. O. P. N. zawiadamia o swem ustąpieniu jest „formalnością" (jak każdy list zresztą) pozwolimy sobie jednak być zdania, że „formalność" ta zawierała treść, której skutkiem były między innemi znane uchwały Zarządu P. Z. P. N. — Zresztą przytoczony już powyżej fakt przyjęcia przez Zarząd P. Z. P. N. władzy w Okręgu przez wyznaczanie sędziów przemawia przeciw w końcowym ustępie pisma z dnia 5 bm. wyrażonemu zdaniu, że Zarząd P. Z. P. N. uważa pismo Zarządu K. Z. O. P. N. z dnia 26 czerwca b. r. za „czystą formalność".

W Krakowie, dnia 14 lipca 1922.

Za były Zarząd K. Z. O. P. N.

b. Sekretarz: *b. Prezes:*

W. Krzakowski m. p. *Dembiński* m. p.

ODPIS.

Polski Związek Piłki Nożnej.

Adres: Kraków, Gołębia 13.

L. 661/22. W Krakowie, dnia 5 lipca 1922.

Do

Zarządu Krakowskiego Związku Okr. Piłki Nożnej na ręce JWP. Aleksandra Dembińskiego, Prezesa tegoż Związku w Krakowie.

Zarząd P. Z. P. N., rozważywszy na posiedzeniu dnia 3 lipca 1922 r. pismo z doniesieniem o zbiorowej rezygnacji Zarządu K. Z. O. P. N., postanowionej na posiedzeniu w dniu 26 czerwca br. powziął następującą decyzję:

Zarząd P. Z. P. N. nie może przyjąć pisma do wiadomości, gdyż nie ma prawa odbierać Zarządowi K. Z. O. P. N. mandatu, który mu powierzyło Walne Zgromadzenie Okręgu. — Jeżeli Zarząd K. Z. O. P. N., nie chcąc się poddać uchwale Zarządu P. Z. P. N. nie zamierza korzystać z przysługu-



K. S. Pardubice w Łodzi.

jącego mu według statutu P. Z. P. N. prawa, to zn. odwołać się do wyższej instancji, to powinien zwołać nadzwyczajne Walne Zg omadzenie Okręgu i tam złożyć swoje mandaty. Zarząd K. Z. O. P. N. ma jednak obowiązek kontynuować swą działalność aż do chwili zwołania nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia, by nie dopuścić do zupełnego rozprzężenia stosunków sportowych w swym Okręgu i zastosować się do uchwały Zarządu P. Z. P. N. z dnia 21 czerwca b. r.

Niezrozumiałem dla Zarządu P. Z. P. N. wydaje się złożenie funkcji w ręce Prezesa z chwilą wręczenia pisma z dnia 26 czerwca b. r., które bez równoczesnego oddania wszystkich aktów może uważać tylko za czystą formalność.

L. S.

Ze sportowem pozdrowieniem

Za Sekretarza: *Synowiec* m. p. — *Prezes.* *Dr Cetnarowski Edward* m. p.

Recenzja sportowa czy reklama.

W Kurjerze codziennym z dn. 10 bm. czytamy w dziale „Ze sportu“ recenzję o meczu „Slavia“ z Mor. Ostrawy-Wisła 2:1, w której recenzent zdaje się, iż nie zauważył nawet jak zaszarżował pisząc te słowa: — Może nigdy jeszcze z takiem oburzeniem nie opuszczała publiczność boiska sportowego i t. d. — Czyżby liczył ten pan na naiwność czytelników. Więcej sumienności sprawozdawczej panie recenzencie a mniej przesady. Tendencyjnych wyrażeń i słów swoich nie wolno przenosić i w nie ubierać całej publiczności.

Co do skwalifikowania drużyny czeskiej jako trzecio-klasowej, pozwolę sobie zauważyć, że recenzent, który przychodzi na match 12 (wyraźnie dwanaście) minut przed końcem nie może o meczu nic powiedzieć, a w każdym razie bardzo a bardzo niewiele. Powtóre takiego obrońcy i środkowego pomocnika, jakich widzieliśmy u Slavii, możnaby im tylko pozazdrościć. Gra ataku polegająca na szybkiej przyziemnej kombinacji i ciągłem a niebezpiecznem dla przeciwnika wypuszczaniu im for, cechuje klasę właściwą Czechom i jej wysokie międzynarodowe stanowisko, niezrozumiałą jest zdaje się tylko dla wyznawców przesiąkniętych zasadami sportu wiedeńskiego. Slavia tworzyła na boisku zespół jednolity, wyróżniając się szczególnie piękną grą głowami, której możnaby powiedzieć z upodobaniem hołduje, grała ambitnie, nadając wielkie tempo i słusznie całkiem przypadło jej w udziale zwycięstwo nad drużyną „Wisły“, która wystąpiła z 7. graczami z rezerwy i wcale dzielnie stawiała opór swemu przeciwnikowi. (Przypuszczam, że obowiązkiem recenzenta sportowego było umieścić wzmiankę o sześciu graczach z rezerwy — ale prawda — pardon — nie miał pan czasu przecież w 12 minutach już nie tylko na zasięgnięcie informacji o składzie, ale nawet na pobieżne przeglądnięcie grających).

W takiej formie zatem pisana recenzja jest widoczną reklamą konkurencyjnego przedsiębiorstwa i nie powina się mieścić w dziale „Ze sportu“ ale podobnie jak ogłoszenie wyścigów kolarskich i motorzystów K. S. Cracovii w numerze Ilustr. Kurjera Codziennego z dn. 9 bm. na pierwszej reklamowej st onie. Recenzentowi zaś służącemu w ten sposób dla sportu winno się bezwarunkowo odebrać bilet wolnego wstępu na mecze. Koszta biletu dla niego niech ponoszą ci, w interesie których ze sportu robi reklamę,

Mniej tzw. austrjackiego gadania — a więcej fachowości w recenzji.

St. Ziemiański.

Piłka koszykowa.

Pięknym, lecz u nas bardzo mało znanym sportem, jest „piłka koszykowa”. Mało gier sportowych tak się nadaje dla kobiet i dzieci, jak właśnie „koszykówka”. Gra ta nie nuży, i nie powoduje wypadków nieszczęśliwych jak n. p. futtball. Rozwija ona siłę całego ciała, a głównie rąk, wprawia oko, oraz uczy szybkiej orjentacji i decyzji. Popularyzacja jej powinna tem szybciej postępować, iż brak boisk nie stoi jej w dużej mierze na przeszkodzie; wystarczające wymiary boiska to prostokąt 10 x 18 mtr.; pośrodku krótszych boków umieszczamy na słupach tablice



Kapitan Kurletto

zwycięzca w biegu na 2000 mtr. w pięknym stylu. (w Poznaniu).

z sznurkowemi koszami bez dna, rozpiętemi na żelaznych pierścieniach i zaznaczamy wapnem krótsze (koszowe) i dłuższe (boczne) granice, środek, i linje rzutów karnych i boisko jest już gotowe. Co do przyborów to potrzebna jest tylko piłka Nr. 3—5, składająca się z gumowego pęcherza i skórzanej pochwy. Szwy tej skórzanej powłoki winny być cokolwiek wystające, by piłkę można było łatwiej schwytać. Najwięcej się do „koszykówki" nadają piłki futtballowe, systemu „Militaria".

Gra sama polega na walce dwóch drużyn. Oficjalne rozgrywki trwają 40 minut. Po 20-u minutach następuje 10-cio minutowa przerwa. Każda drużyna składa się z pięciu graczy, z których jeden jest kapitanem. Są to: dwaj obrońcy, którzy nie dopuszczają przeciwnika do swego kosza i oddają piłkę atakowi. Dalej pod koszem przeciwników stoją dwaj skrajni napastnicy, których zadaniem jest strzelać do kosza. Drużyna której się udaje „zdobyć kosz" otrzymuje dwa punkty. Łącznikiem między atakiem a obroną jest środkowy napastnik. Drużyna, która chce zdobyć kosz, musi umieć zbliżać się do niego nie tracąc piłki za pomocą podawania jej sobie (kombinacji). Istnieją tu dwa systemy. System gry górą i płaskiego podawania. Gra górą, tak zwanemi balonami nie prowadzi do celu szybko. Natomiast silne, płaskie podawanie, przybliża atak szybko do kosza. System ten wymaga jednak wyszkolenia technicznego w chwytaniu i podawaniu piłki. Jak każdą grą, tak i „koszykówką" kierują pewne prawidła, nad których przestrzeganiem, karząc wszelkie wykroczenia czuwa sędzia.



Rugby

Dwie drużyny: team francuski (czarni) i team „Orła białego" (biali) z Warszawy które rozegrały zawody w ubiegłą niedzielę we Lwowie.

Oto te prawidła:

1. Nie wolno biegać z piłką w bezpośredniej styczności.
2. Obić piłkę o ziemię wolno tylko jeden raz.
3. Nie wolno obrażać sędziego lub któregokolwiek z graczy.
4. Nie wolno pchać przeciwnika lub podkładać mu nogi.

Wszystkie te przewinienia są karane rzutem karnym. Strzela go się z odległości 4 m. 55 ctm. Nikomu z graczy nie wolno przeszkadzać rzutowi. Kosz zdobyty z karnego liczy się za jeden punkt. Gracza który popełnił cztery razy „foul" sędzia usuwa z boiska, a na jego miejsce wchodzi rezerwowy. O ile gracz gra brutalnie, zagrażając zdrowiu przeciwnika, należy go natychmiast z boiska usunąć. Wyjaśnień od sędziego ma prawo żądać tylko kapitan drużyny.

Po przerwie drużyny zwykle zmieniają kosze.

Grę rozpoczyna sędzia podrzucając piłkę w górę ze środka boiska między dwoma przeciwnikami. Jest to t. zw. rzut neutralny.



Sławek Szydłowski (Pogoń Lwów)

jeden z najlepszych polskich lekko atletów w rzucie dyskiem.

Wiadomości z ubiegłego tygodnia.

Z POZNANIA

9 lipca 1922.

Pogoń — Unja 2 : 2 (0 : 2).

Boisko Pogoni. Zawody towarzyskie niedokończone. Obie drużyny wystąpiły z dwoma graczami rezerwowymi. Pogoń wybiera z wiatrem, właściwie z wichurą, która w pierwszych minutach wprzód wracała piłkę z powrotem. Mimo tych plusów Pogoni, strzela Unja już w pierwszych pięciu minutach dwie bramki! Zwykła historja w rozgrywkach obu drużyn. Na tem też właściwie skończyło się powodzenie Unji. Pogoń wzięła całkowicie inicjatywę w swą rękę. Atak za atakiem szedł na bramkę Unji, jednak bez rezultatu. Kilka wspaniałych rzutów przeszło obok słupka, wiele obronił Malski.

Dla scharakteryzowania przewagi Pogoni wystarczy przytoczyć, że stosunek rzutów różnych przedstawia się 15:0 (!) na jej korzyść. Jedynej strzelonej bramki nie uznał sędzia, gdyż Smiglarz był spalony. W drugiej połowie Unja grając z wiatrem, przychodzi częściej do ataku, jednak tyły Pogoni bronią dzielnie. 1-szy kwadrans gra toczy się przy lekkiej przewadze Unji, później przewaga Pogoni, której atak dopiero teraz zaczyna pracować wzorowo i zdobywa w 25 i 35 min. dwie piękne i zasłużone bramki. 10 minut przed końcem przerywa sędzia grę z powodu ulewnego deszczu. Stosunek rzutów różnych 19:2 dla Pogoni. Wynik w zupełności nie odpowiada stosunkowi sił, gdyż Pogoń zasłużyła na wygraną przynajmniej 2:0. Sędzia p. Brzeziński.

Warta — Ł. T. S. G. (Łódź) 3:0 (1:0)

Drużyna łódzka przedstawia się obecnie korzystniej niż na początku sezonu. Atak pracował znacznie lepiej, a Kopias, dawny gracz Pogoni poznańskiej był jego dumą. Jedynie obrona grała słabiej niż zwykle. Warta bez Einbachera zresztą w komplecie. Gra niestała, nie mogła być interesującą, gdyż silny wiatr porywał często piłkę i unosił daleko, powodując częste przerwy w grze.

W pierwszej połowie przewaga znaczna Warty grającej z wiatrem, która jednak nie wykorzystuje wielu pozycji podbramkowych. W drugiej połowie gra równa, jednak atak Warty jest niebezpieczniejszy i strzela dwukrotnie. Ocenę gry trudno wydać, gdyż wiatr grał częściej niż gracze. Publiczności bardzo mało. Sędziował dobrze p. Seydlitz. *NB.*

ZE LWOWA

12 lipca 1922.

Pogoń — Czarni 5:0 (walk'over)

Mistrzostwo klasy A.

Boisko T. Z. R. Z powodu niestawienia się na boisko C arnych, odgwizdał sędzia p. D. Szargiel po 15-to minutowym czekaniu walk'over na korzyść Pogoni. Tak więc Pogoń została definitywnie mistrzem L. Z. O. P. N. na rok 1922, zdobywając wszystkich 16 punktów możliwych do osiągnięcia, przy stosunku bramek 54:4 na swoją korzyść (najlepszy stosunek w Polsce!). Niezałatwioną jeszcze sprawą, jest 23 minutowa dogrywka między Pogonią a Rewerą, do której Rewera nie stanęła mimo nakazu ze strony L. Z. O. P. N. tak, że grozi jej za to dodatkowy walk'over. W takim razie stosunek bramek u Pogoni jeszcze by się polepszył. *Ka el*

9 lipca 1922.

Mistrzostwo klasy C.

Czarni III — Ż. K. S. II 4:1.

Pogoń III — Metal 5:1 (1:0).

Jutrzenka — Amatorzy 4:0 (0:0).

Biali — Orlęta 2:1.

Czarni IV — Strzelec 6:1.

Pogoń IV — Ż. K. S. III 4:0.

Z PRZEMYŚLA

9 lipca 1922.

Hagibor - Hasz char 4:1 (0:1)

Obie drużyny nie zadowoliły mię pod żadnym względem. Wady Hagiboru wymieniłem w ostatniem sprawozdaniu, dodać muszę, że ciągłe przestawianie graczy i to podczas gry dodatnio z pewnością nie wpływa. Drużyna wykazuje z dnia na dzień mniej ambicji, a coraz więcej chęć zdobycia bramek. Co do Haszacharu, to zaznaczyć muszę, że rozporządza materjałem dobrym ale zanadto krzykliwym i niekarnym. Gra sama mało interesująca. W 9 minucie z wypadu uzyskuje Haszachar gola. Po pauzie gniotąca przewaga Hagiboru, uwieńczona w 52, 67, 68 i 82 min. przez lewego łącznika (2), obrońcę (1) i środkowego napastnika (1) czterema bramkami.

Stosunek rogów 10:0 dla Hagiboru.

Sędziowało dwóch sędziów, zdając wobec komisji z Lwow. Koll. Sędz. praktyczny egzamin sędziowski. *Olnp.*

13. lipca 1922.

Polonia — Czarni (Lwów) 5:2 (1:2)

Mistrzostwo kl. A.

Ostatnia rozgrywka o mistrzostwo klasy A L. Z. O. P. N., która ostatecznie zapewniła Polonii w tabeli mistrzostw czwarte, czyli przedostatnie miejsce, 6 punktów i stosunek bramek 21:33, zgromadziła wskutek powszedniego dnia bardzo mało publiczności na zbyt błotnistem boisku. Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Czarni: Winnicki, Fichtel, Nedbal, Kwieciński, Witkowski, Kopeć, Wyrzykowski, Duda, Birnbach, Drapała, Skott.

Polonia: Ekert, Lech, Motyka, Wojciechowski, Petzold, Hubariw, Glanzmann, Wolfstahl, Dobrzański, Wochanka, Menczak.

Początek o godzinie 6·5, zresztą zbyt późno; ostatnie 10 min gry w zupełnej ciemności. Zaczyna Polonia. Pierwsze minuty przynoszą kilka wypadów Polonii, które kończą się spalonymi, Czarnych zaś rozbijają się na obronie przeciwnika. W 9-ciu min. faul na polu karnem Czarnych, strzela karnego Dobrzański, łapie zręcznie Winnicki. Następne minuty przynoszą stałą, acz niezbyt uwydatniającą się przewagę aż do pauzy, Czarnych. W 20 min. róg dla Cz. niewyzyskany. 21 i 22 minuty przynoszą dwie pierwsze i ostatnie bramki dla Cz., strzelone ładnie przez Dudę. 30 min. róg dla Pol. niewyzyskany. 33 min. karny, strzelony przez Nedbala, obroniony przez Eberta. W 40 min. Menczak z ładnego wypadu strzela gola Czar. nie do obronienia. 42 min. róg dla Pol. nie wyzyskany. Pauza 2:1 dla Czar., rogów 2:1 dla Pol. Druga połowa zaznacza się stałą przewagą Polonii, która już w 47 minucie uzyskuje przez Wolfstahla gola, którego Winnicki mógł obronić. 48 i 49 min. rogi dla Cz. i Pol. bez wyniku. W 51 i 52 trzy rogi po porządku dla Cz. znowu niewyzyskane. W 55 min. strzela znowu Wolfstahl po kombinacji ze skrzydłem trzeciego gola. Odtąd kilka minut przewagi Cz., którzy oprócz pięciu rogów i tak niewyzyskanych, nie uzyskują niczego. Ostatnie minuty należą do Polonii, która w 87 i 89 min. przez Wolfstahla i Dobrzańskiego uzyskuje ostatnie dwa gole. Wynik 5:2 dla Polonii; rogów 10:3 dla Czarnych. Sędziował niezbyt dokładnie p. Dudryk ze Lwowa.

Gra sama była wcale interesującą. U Czarnych znać było przemęczenie, a zresztą widocznym był brak ambicji. Kombinują ładnie, czasami zbyt wiele, szczególnie środkowa trójka. Atak nie ma strzału i startu do piłki. Winnicki w bramce nie był nad-

zwyczajny. Obrońcy niezbyt wydatnie wspomagani przez pomoc, słabi; Nedbal niepotrzebnie zapędza się do ataku. Pomoc w zbyt wielkiem oddaleniu pozostaje od ataku. Najlepszym był Kmiciński, który wybijał się techniką i biegiem. W ataku skrzydło słabe, zresztą rzadko używane. Duda dobry, Birnbach zbyt leniwy, Drapała niecelny w strzale. Polonia natomiast spełniła swe zadanie. Czuła się swojsko na błocie i grała dobrze, kombinowała wydatnie, niepotrzebnie jednak murowała niekiedy zlekka bramkę. Ekert na bramce dobry. Motyka na backu lepszy od Lecha. Pomoc pracowita, atak, szczególnie prawa strona z Menczakiem z dnia na dzień lepiej grającym, bardzo dobry. Zwycięstwo zasłużone. *Olnp*

Z JAROSŁAWIA

9 lipca 1922.

Droor — Sparta (Przemyśl) 5 : 3 (5 : 2)

Mistrzostwo kl. C.

Faktycznie, raz trzeba skończyć z tym jarosławskim bałaganem. Nowo obrany Wydział G. i D. L. Z. O. P. N. powinien stanowczo zdyskwalifikować boisko na targowicy (dosłownie!) nie nadające się pod żadnym względem do gry. Takie stosunki z pewnością nie przyczynią się do rozwoju sportu piłki nożnej.

Sam mecz mało interesujący.

Sędziował p. Malawer. *Nolp.*

ZE STRYJA

9 lipca 1922.

Rewera (Stanisławów) — Pogoń 0 : 0

Interesujące zawody dwu co do sił mniej więcej równych przeciwników. Pogoń gra prawie przez cały czas w dziesiątkę, gdyż prawy skrzydłowy wskutek kontuzji musi opuścić boisko, a i w obronie Redler musiał zostać zastąpionym. Przed i po pauzie przygniatająca przewaga Stryjan; pojedyncze wypady Rewery, zawsze niebezpieczne, unieszkodliwiane przez obronę. W Rewerze wyróżnili się: prawe skrzydło, lewy pomocnik, obrona i bramkarz. W Pogoni najlepsza pomoc.

Rogów 7;1 dla Pogoni. *A. W.*

HUMOR i SATYRA

Ilustr. *St Keller.*



Chodzące godności — bez władzy



Jak sobie mały Maniuś wyobraża „piłkę wodną".

Wszelkie artykuły sportu footballowego

oszczepy, dyski oryginalne Berga, rakiety, piłki tennisowe, buciki tennisowe, kije hokejowe i t. p.



polecają najtaniej:

J Wurm i H. Herzog

Kraków, ulica Grodzka l. 42

Na żądanie wysyłamy cenniki.
Kluby mają opust.

TEORJA PIŁKI NOŻNEJ
(FOOTBALL)

Francis Percy Addington
Przetłumaczył prof. Rudolf Wacek

Cena 200 Mkp.

Do nabycia w Redakcji i Administracji „Wiadomości Sportowych“.
Przy wysyłce 10 egz. porto darmo.

(Słowo 20 M) **DROBNE OGŁOSZENIA** (Słowo 20 M)
Ogłoszenia przyjmuje Administracja: Kraków, Kopernika 36.

KUPIĘ książki niezniszczone naukowe i beletrystyczne wszystkich działów, zbiory dzienników, pism, jak również obrazy i szkice.— Oferty z podaniem tytułów książek i ceny skierować proszę pod „Zbieracz” do Adm. „Wiadomości Sportowych” Kraków, Kopernika 36.

Kupię rower męski.

Zgłoszenia wraz z podaniem ceny nadsyłać proszę do Administracji „Wiadomości Sportowych“ pod „Rower“,

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Wiadomości Sportowe”!

Naprawa rakiet! **Dla Klubów opust!**

PIŁKI NOŻNE

Buty i wszelkie przybory do tychże — Rakiety, Prasy, Piłki i Siatki do tennisu, Krokiety, Kule (Lign. Sanctum) i Kręgle do kręgielni, Leżaki, Hamaki i Krzesełka składane z drzewa i z żelaza.

PRZYBORY DO RYBOŁOSTWA

polecają:

Reim i Ska z o. o., Kraków, Rynek 37, A-B.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Budzisz.** — Wydawca: **Marjan Kopeć.** — Artystyczny kierownik: **St. Keller.**
Drukarnia „Prawdy“ pod zarządem St. Zbika, Kraków, Stolarska 6. — Klisze z zakładu „Ryngraf“.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

Luźne uwagi o członkach P. Z. P. N.

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujące pismo:

W chwili, kiedy na tle i przy sposobności konfliktu sprawy krakowskiego kolegjum sędziów oświetla i roztrząsa się działalność Polskiego Związku Piłki Nożnej, nie od rzeczy będzie przejść kolejno i scharakteryzować poszczególne postacie „resztek" Zarządu tegoż Związku. okazujących niezłomną chęć zasiadania w Zarządzie, co doprowadzi nas do wniosku, że jeśli nie całość Zarządu P. Z. P. N., to w każdym razie jego większość tak kierowała sprawami ogólnemi ze stanowiska piłki nożnej, iż wywołała w szerokich kołach sportowych niezadowolenie wielkie, powodując aż pismo Panów do rozpisania ankiety na temat ten, bądź co bądź niezwykły i oryginalny.

Skład „resztek" P. Z. P. N. po ustąpieniu p. Dembińskiego wicepr., p. Obrubańskiego honor. sekret., p. dra Marguliesa czł. Zarządu, p. Sliwińskiego wicepr. i p. Wojasa czł. Zarządu, oraz po zdecydowanej prawie rezygnacji p. Jentysa, stanowią:

PP.: Dr Cetnarowski, prezes, człowiek wielkiej miary, niezwykle taktowny, mający tylko ideę i dobro sportu, nigdy zaś interes partyjny na oku, któremu sport nasz wiele winien, i który dla niego bardzo dużo może zrobić. Jako człowiek w sprawach piłki nożnej nie we wszystko wtajemniczony, nie ma jednak swojego zdania i otacza się, a raczej „pozwala się" otaczać wskutek tego doradcami, w których wyborze nie ma jednak szczęśliwej, a może silnej ręki.

T. Synowiec. Figura w całym świecie sportowym notorycznie znana. Człowiek nadzwyczaj dobry, nic nigdy nikomu złego nie zrobił, chyba mimowoli. Nie ma on również swego zdania, a przekonaniem Jego przy całej lojalności jest zdanie tego, który ostatni z nim mówił, wobec czego ulega częstym zmianom. Jest to człowiek przytem nadzwyczaj dyscyplinowany, u którego na tem tle, a na skutek piastowania różnych godności w wydziałach i graniu w drużynie, a więc podleganiu kierownikowi sekcji, nastąpiło pewne pomięszanie pojęć. Niejednokrotnie, „przy głosowaniu" zwłaszcza, pójście za zdaniem kierownika sekcji uważał za prosty obowiązek karności, wynikający z dyscypliny dla przełożonego.

P. Izdebski. Człowiek zupełnie w sporcie naszym nowy, nadzwyczaj solidny, jednostronnie informowany, gdyż nie przetrawił jeszcze stosunków sportowych, ani w okręgu naszym, a tem mniej w całej Polsce, a więc grzeszy co najwyżej łatwowiernością. Człowiek tej miary, co on, jeśli popracuje trzy do czterech lat na niwie sportowej, to napewno nie pójdzie na ślepo za fałszywem zdaniem innych.

P. Figna. Bardzo szanowny, pozbawiony wszelkiego poczucia słuszności tam gdzie chodzi o K. S. „Cracovia". Dziwną się wydaje namiętność jego, w sprawach ostatnich, wobec faktu, że dotychczasowa jego działalność, jako referenta, a potem inspektora wychowanie fiz. przy D. O. Gen. Kraków i kierownika Sekcji lekkoatletycznej K. S. Cracovii, kończyła się zawsze na „dobrych chęciach i dobrych planach".

P. Navratil. Figura najnowsza w sporcie. W Krakowie znany z jaknajlepszych stron, jest w tym wypadku ofiarą swego dobrego serca, z powodu, którego wszedł w to „towarzystwo" na prośby swoich blizkich znajomych. A jak dalece nie orjentuje się w sprawach sportowych dowodzi fakt, że przyjął godność skarbnika P. Z. P. N. będąc równocześnie członkiem jego komisji rewizyjnej. (Sam siebie zatem będzie kontrolował?) Jest to przedewszystkiem charakterystyczne dla tych, którzy Go kooptowali jak i dla stosunków panujących w P. Z. P. Nie.

Pozostaje jeszcze Dr J. Lustgarten i Dr Gleisner; Figury ogółowi zwłaszcza na tle ostatnich wypadków tak wszechstronnie i jaskrawo znane, że charakterystykę Ich uważamy za zupełnie zbyteczną.

Z tego co wyżej powiedziałem wniosek dziwny, że jednak większość tego ciała stanowią ludzie, którym absolutnie żadnych poważnych zarzutów uczynić nie można. Ponieważ jednak zbiorowo, jako całość działają źle, pozostaje jedno tylko przypuszczenie, że obałamucani i informowani jednostronnie przez pewne „sprężyny" jakkolwiek może w najlegszej wierze działają jednak ze szkodą dla całego sportu.

Z KRAKOWA.

Wisła — Czarni (Lwów) 4:3 (1:1)

Do zawodów z Czarnymi wystąpiła Wisła w składzie znacznie osłabionym. Brak Danza i Kowalskiego w ataku oraz Śliwy w pomocy dawał się odczuwać. Gra pomimo rozmokłego, błotnistego boiska prowadzona była przez cały czas w ostrem tempie i obfitowała w szereg interesujących momentów.

Goście mimo 2 graczy rezerwowych przedstawili się jako drużyna jednolita. Zgrani ze sobą, posiadają szybki start do piłki, razi jednak u nich zbyt częste używanie siły fizycznej.

Skład drużyn:

Wisła: Wiśniewski, Bujak, Kaczor; Wójcik, Stolarski, Gieras; Adamek, Szpórna, Reyman I, Reyman II, Marcinkowski.

Czarni: Wituszyński, Nedball, Fichtel; Kupczakiewicz, Witkowski, Kopeć; Müller, Drapała, Birnbach, Lachowicz, Wyżykowski.

Po rozpoczęciu gra toczy się na środku, lecz

wkrótce Czarni podciągają pod bramkę Wisły, a silny przyziemny strzał Lachowicza chwyta Wiśniewski. Wisła nie pozostaje dłużną, szybki jej atak prawą stroną i dobra centra Adamka grzęźnie w rękach bramkarza. Szybkie wzajemne ataki bez rezultatu. Ciężki błotnisty teren utrudnia grę. Goście poczynają grać faul, następstwem czego szereg rzutów wolnych przeciwko nim. Po jednym z nich powstaje zamieszanie pod bramką Czarnych, które wyzyskuje Reyman II i celnym strzałem zdobywa pierwszy punkt dla swoich. (16 min.) Wkrótce mają czerwoni sposobność zdobycia dalszego punktu, lecz nie umieją jej wykorzystać. Teraz goście przechodzą do ofenzywy i energicznie napierają na bramkę przeciwnika. Wysiłki ich jednak rozbijają tyły Wisły. W 28 minucie wyzyskuje prawe skrzydło gości błąd obrony Wisły i z najbliższej odległości strzela wyrównującą bramkę. Dalsze ataki przynoszą obu stronom po jednym rzucie z rogu, lecz wynik do przerwy nie ulega zmianie.

Po pauzie goście z miejsca silnie atakują i już w 6 minucie prawy łącznik pakuje nieuchronnie piłkę w siatkę Wisły. Zaznacza się silna przewaga Czarnych. Sporadyczne wypady czerwonych niweczy doskonała obrona gości. W 19 minucie silny, daleki strzał prawego pomocnika Czarnych przysparza im trzeciego gola. Jeszcze kilka ataków gości, lecz bez rezultatu. Napad Wisły poczyna pracować teraz więcej celowo. Atak za atakiem idzie na bramkę przeciwnika, a jeden z nich przynosi czerwonym w 23 min. drugą bramkę. Powoli Wiślacy panami boiska, to też gra toczy się przeważnie na polu gości. Z zamieszania powstałego pod bramką Czarnych strzela Reyman I trzeciego gola dla swoich (32'). Trzech rzutów z rogu przeciw gościom nie wyzyskują czerwoni, również szereg rzutów wolnych idzie na marne. Dopiero w 42' udaje się Reymanowi zdobyć zwycięską bramkę dla swoich. Ostatnie minuty należą do Wisły, lecz wysiłki jej nie zmieniają już wyniku. Rzutów z rogu 4:2 dla Wisły. Sędzia: p. Fiedler. G.

Cracovia II — Hakoah (Bielsko) 3:2 (2:0)

Druga rozgrywka tych drużyn o mistrzostwo okręgowe klasy B, miała miejsce w niedzielę dnia 16 bm. i zakończyła się ponownem zwycięstwem Cracovii II.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Cracovia II: Latacz, Zasada, Prochowski, Pychowski, Strycharz, Bielecki, Alfus, Łańko, Reyman III, Ciszewski, Mielech II.

Hakoah: Dattner, Kellernbaum, Brückner, Fanty, Huppert, Reicher, Kleinzähler, Finder, Langer, Feuerstein, Rosenkranz.

W pierwszej połowie widoczna przewaga Cracovii, która też raz po razu zagraża bramce przeciwnika. Atak jej nie może jednak oddać skutecznego strzału wskutek rozmiękłego gruntu. Dopiero w 25 minucie po dobrej centrze Alfusa pakuje Ciszewski piłkę głową w prawy róg bramki, zdobywając pierszego gola dla swej drużyny. W parę minut później pada rzut z rogu dla białoczerwonych, odparowany przez obrońcę Hakoahu ...rękami. Sędzia jednak nie odgwizdał karnego, interpretując widocznie ten wypadek, jako „rękę nastrzeloną". W 32 min. kombinację Łańko-Reyman kończy ostry strzał tego ostatniego, który też przynosi miejscowym drugą bramkę. Wynik do przerwy nie ulega zmianie. Po pauzie jest Hakoah częściej przy piłce. Bielszczanie nie wyzyskują atoli kilku pewnych pozycji. Wreszcie w 18 min. strzał prawego ich skrzydła grzęźnie w siatce Cracovii. Goście napierają dalej, korzystając z wyczerpania miejscowych i w parę minut później zdobywają drugi punkt, ze strzału lewego łącznika. Odtąd gra się zaostrza, a białoczerwoni rozpoczynają pracę i otrząsają się wnet z przewagi Hakoahu. Uzyskują też zwycięskiego gola w ostatniej minucie przed końcem, ze strzału Ciszewskiego w prawy róg bramki. Stosunek rogów 3:3.

Zawody z powodu błotnistego boiska mało ciekawe. Obie drużyny nie mogły grać kombinacyjnie, ani też wykazać swej formy. Zachowanie Hakoahu pozostawiało wiele do życzenia. Brak wszelkiej dyscypliny sportowej, ustawiczne sprzeciwianie się orzeczeniom sędziego, ciągłe kłótnie na boisku, a nawet obelżywe słowa pod adresem publiczności po meczu powinny być stanowczo napiętnowane. Sądzimy, że Wydział Gier i Dyscypliny K. Z. O. P. N. wglądnie w tę sprawę i ukarze przykładnie tę niesforną drużynę. Urząd sędziego sprawował p. Landwirth. **Elka.**

Mistrzostwo klasy C.

K. S. Błękitni — Ż. K. S. Amatorzy 0:0.

16. lipca 1922. g. 10'30 rano, (boisko Makkabi).

Od początku, aż do końca gry Błękitni „gnietli" swego przeciwnika. Wynik remisowy zawdzięczają Amatorzy przedewszystkiem sędziemu, bramkarzowi jak i swej brutalnej grze. Rzutów z rogu 6:2 na korzyść Błękitnych. Sędziował p. Mollkner bardzo słabo.

Z ŁODZI

16. lipca 1922.

Zawody międzymiastowe.

Łódź — Warzzawa 3:2 (1:1).

W ubiegłą niedzielę nieprzejrzane tłumy publiczności, mimo deszczu i wygórowanych nieco cen miejsc, zaległy boisko D. O. K. Słusznie spodziewano się, iż rewanżowe spotkanie Łodzi z Warszawą będzie należało do najbardziej interesujących.

Warszawa zestawiła swą drużynę z graczy Polonji, Korony i jednego z A. Z. S. Łódź reprezentowało ośmiu graczy Ł. K. S., jeden ze Szturmu i jeden z Ł. T. S. G. Zestawienie pomocy (Otto) i ataku (Miller) okazało się wadliwem. Łodzianie, słabsi fizycznie byli więcej zgrani i sprawniej kombinowali. Na zwycięstwo zasłużyli w zupełności. Warszawiacy, silniejsi fizycznie, dawali sobie lepiej radę na rozmokłem boisku i temu, jak również wspaniałej grze Przeworskiego w bramce, zawdzięczają tak małą porażkę.

Grę zaczyna Łódź przeciw wiatrowi, lecz piłkę

zaraz odbierają czerwoni. i osadzaja się na kilka minut pod bramką przeciwnika, zdobywając dwa rogi. Łódź gra b. ambitnie, natomiast Warszawianie są zbyt pewni siebie. Tempo b. ostre. Styl gry Warszawian, przypomina żywo styl Polonji.

W 11 minucie nie trafiają Warszawianie do pustej bramki. W 19 min. „główka" środkowego napastnika czerwonych idzie nad poprzeczkę. Łodzianie uwalniają się od chwilowej przewagi gości i przeprowadzaja szereg ataków. W 27 minucie otrzymuje lewy skrzydłowy czarnych Śledź piłkę, podciąga pod bramkę i ominąwszy kilku przeciwników, centruje. Piłkę chwyta Miller i strzela pierwszą bramkę. Zaraz po rozpoczeciu ze środka odbierają czarni piłkę i podprowadzaia pod bramke, lecz tu czuwa Przeworski. Warszawianie graią stanowczo za ostro. W 30 min. zdobywaja Łodzianie w natłoku pod bramką gości korner, niewyzyskany. W 33 min. wyrównują przez Emchowicza. W 35 min. nie wyzyskują mieiscowi wolnego bezpośredniego. Całej drużynie łódzkiej brakuje wyszkolenia w stoppingu. W 37 min. zyskuia goście korner, a zaraz potem strzał Emchowicza paruje bramkarz. Przy stosunku bramek 1:1, a rogów 5:2 kończy się pierwsza połowa gry.

Po pauzie atakuje Warszawa. W 4 min. zdobywa Żelechowski pięknym, skośnym strzałem drugą bramkę dla swych barw. Sędzia b. dobry w pierwszei połowie, dopuszcza obecnie do szeregu faulów, czego następstwem jest kilka przykrych incydentów. Tempo staje się zawrotnem. Sedzia musi użyć całego swego autorytetu i taktu, by poskramiać coraz częściej sie powtarzające wybuchy brutalności u graczy. W 7 min. Loth II podprowadza piłke na 2 kroki od bramki, lecz obrona i bramkarz rzucaia mu się na nogi. Sedzia dyktuje karnego przeciw Łodzi. Gracz wykonujacy go otrzymuje w ostatniej chwili „pocisk" w postaci cytryny w plecy. Karny idzie w aut. Sędzia poleca go powtórzyć, lecz bramkarz ratuje.

W 12 minucie zdobywają czarni gola przez Langego. Teraz Łodzianie są w ofenzywie, lecz Przeworski pracuje całą parą. W 19 min. przerywa się Kubik, lecz sędzia przerywa grę z powodu kontuzji jednego z graczy. W 25 min. zamieszanie pod bramką Łodz i kończy aut. W 28 minucie Lange wywraca sie z piłka pod pusta bramką. W 39 min. zdobywaią Łodzianie decydujacego gola przez Kubika. Sedzia odgwizduje zawody przy stosunku bramek 3:2 i rogów 7:6 dla Łodzi. Sędzia p. Seidner. **Emen.**

K. S. 10 p. a. c. — 30 p. p. (Warszawa 5:0 (3:0)

Szturm — Ł. T. S. G. 2:2, (0:2).

Emen.

Z WARSZAWY

13. lipca 1922.

Strzelec I (Wilno) — A. Z. S. I 4:1 (3:1)

Zawody przyjacielskie.

Strzelec, który pierwszy raz gościł u nas, pokazał grę bardzo ładną.

Grę rozpoczyna Strzelec i w 2-giej już minucie uzyskuje pierwsza bramkę. W minutę potem znów gol dla Strzelca. Lecz A. Z. S. otrząsa się z przewagi Wilnian i przechodzi do ataku, uzyskując w krótkim czasie pierwszego gola dla swych barw, strzelonego doskonale w róg. Do pauzy wielka przewaga Strzelca. Pauza 3 : 1 dla Strzelca.

Po przerwie gra staje się nieciekawą. Z powodu deszczu sędzia zmuszony jest przerwać grę na krótki czas. 10 minut przed końcem, Strzelec zdobywa czwartą i ostatnią bramkę.

Drużyna wileńska okazała się zespołem b. sympatycznym i wcale dobrze się zapowiadającym. Sa oni zarówno szybcy w biegu, jak w starcie do piłki, a poza tem doskonale wytrzymują tempo gry. Wyróżnić należy doskonałą trójkę napadu, dobrego taktycznie środkowego pomocnika i lewego obrońcę. U Akademików najlepszy bramkarz, który grał w miejsce Szamoty, debiutującego na środku ataku. Publiczności z powodu dnia powszechnego niewiele. Sędzia p. Walczak.

Kraków będzie miał sposobność zobaczyć grę Strzelca 22 i 23 bm., gdyż rozegra on w tych dniach zawody z T. S. Wisłą. **Z.**

15. lipca 1922.

Makkabi — Warszawianka 2:1 (1:0).

Po tym pięknym zwycięstwie przejście Makkabi do klasy A nie ulega już wątpliwości. Ambitna drużyna żydowska grała z rzadko u nas widzianą ofiarnością. Tym też można sobie wytłumaczyć jej zwycięstwo nad silniejszym przeciwnikiem, pomimo, iż wystąpiła z dwoma rezerwowymi. Także Warszawianka, szanując się na jutrzejsze zawody z Pogonią poznańską, wystąpiła w mocno osłabionym składzie. Tym niemniej uczyniła ona krok ryzykowny, rozgrywając dwa mecze dzień po dniu. Skutki takiego postępowania dla słabej fizycznie Warszawianki mogą się okazać nie bardzo przyjemnemi. Przebieg gry bardzo ciekawy. Zaczyna Warszawianka i przez pierwsze kilka minut atakuje. Następnie przychodzi do głosu Makkabi i przeprowadza ładny atak, którego owocem jest korner. W 4 min. Warszawianka jednak szybko przenosi piłkę na drugą stronę, gdzie przez dłuższy czas atakuje. Szereg strzałów broni doskonały bramkarz Makkabi Diener, który wraz z Rosenblattem był najlepszym graczem na boisku. Od czasu do czasu Makkabi przeprowadza ataki niweczone przez przeciwną obronę. Wreszcie w 20 min. lewy skrzydłowy Brandt uzyskuje pierwszego gola dla Makkabi. Ta nie zadawalnia się jednym punktem i dalej atakuje. W 22 min. drugi korner dla biało-niebieskich. Tu zupełną inicjatywę przejmuje w swoje ręce Warszawianka i aż do przerwy nie dopuszcza prawie przeciwnika do swej połowy. Szereg krytycznych momentów pod bramką Makkabi wyjaśnia bramkarz lub lewy obrońca Rosenblatt. Warszawianka zdobywa jedynie jeszcze dwa kornery w 33 i 39 minucie.

Po przerwie gra więcej zrównoważona. Już w 1 minucie sędzia dyktuje przeciw Makkabi rzut karny, którego Szenalich zamienia na gola. Warszawianka dalej atakuje. Suchorzewski przechodzi do ataku. W 11 i w 13 minucie kornery dla War-

szawianki. Obydwie strony chcą przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. Bramkarze doskonale pracują. Wreszcie w 27 minucie pada zwycięski gol dla Makkabi z pięknego, niemożliwego do obrony strzału lewego łącznika. Do końca gry obydwie strony zagorzale atakują. Cały szereg pięknych strzałów Suchorzewskiego i Zwierza grzęźnie w rękach bramkarza. W pewnej chwili lewy skrzydłowy Makkabi pudłuje z zupełnie pewnej pozycji. Wśród ostrego tempa zawody zostają zakończone. Kornerów 4:2 dla Warszawianki. Sędziował bezstronnie i uważnie p. Grabowski.

Makkabi II — Bar-Kochba 6:1 (2:0)

Najsilniejsze drużyny klasy C. Makkabi uzyskała jednego gola z karnego. Także Bar-Kochba zrobiła sobie jednego gola. L. S.

16. lipca 1922.

Warszawianka — Pogoń (Poznań) 2 : 0 (2:0)

Spotkanie powyższych drużyn zapowiadało się ze wszech miar ciekawie, ze względu na drugie miejsce, jakie obydwa zespoły zajmują w swoich okręgach i na fakt, że mistrz okręgu poznańskiego Warta — z trudem wyszedł na swoim terenie z tą Warszawianką z wynikiem remisowym. Jednakowoż szalona ulewa wszystko obróciła w niwecz. Warszawianka znalazła się na błocie, na którem jak wiadomo nie może sprężyście i planowo działać. Mimo to uzyskała wcale zaszczytne zwycięstwo stosunkiem bramek 2:0. R. V.

Z POZNANIA.

Szturm (Bielsko) — Warta 3 : 3 (0 : 1).

Ulewny deszcz. Sędziował p. Mallow.

Z KOWLA.

Ż. K. S. Bar-Kochba (Kowel) — Ż. K. S. Szomryja 3 : 1 (3 : 1)

9. lipca 1922.

Boisko (W. K. S.)

Zaczyna Bar-Kochba i prowadzi ataki na bramkę przeciwnika, którzy do pauzy grają w 10-kę. W 16-tej minucie korner dla Bar-Kochba niewyzyskany. W 20-tej minucie prawy łącznik Bar-Kochba strzela 1-ego gola dla swych barw. W 24 minucie karny przeciw Szamryja, środek ataku B.-Kochba zamienia go w drugiego gola. W 30-tej minucie uzyskuje Szamryja przez prawego skrzydłowego jedyną bramkę. W 35-tej minucie lewy łącznik B.-Kochba strzela trzecią i ostatnią bramkę. Po pauzie Szamryja wzmocniona graczem z I-szej drużyny Makkabi. Bar-Kochba prowadzi ataki, ale dobra obrona przeciwnika unicestwia je. Kilka obustronnych sytuacji podbramkowych pozostaje niewyzyskanemi. Stosunek rogów 7:4 na korzyść Bar-Kochba. J. G.

Z JASŁA

9 lipca 1922.

Olsza I. (Kraków) Czarni I. 5 : 0 (1 : 0)

Gra prowadzona w silnym tempie, bardzo interesująca. Do pauzy lekka przewaga Czarnych, po pauzie natomiast inicjatywę odbiera Olsza i uzyskuje szereg bramek. Bramki strzelili: Duźniak 2, Senisson 2, Nowosielski K. 1. Rogów łącznie 6:4 dla Olszy. *N. — St*

Wiadomości z zagranicy.

Z WIEDNIA

O mistrzostwo klasy A.

Admira — W. A. F. 4:1

Floridsdorf — Amatorzy 2:2

Sportklub — W. A. F. 1:1 rozstrzygający mecz o mistrzostwo Austrji, uzyskuje Spotklub, mistrzostwo przez nierostrzygnięty wynik.

Wacker — Hakoah 3:1 Wacker w znakomitej formie przez cały czas gry miał silną przewagę.

Zawody towarzyskie.

Hakoah — Policja 5:0

O puchar „Kronen-Zeitung".

Micholson — Victoria V. 2:1 Micholson uzyskała puchar, gdyż to były decydujące rozgrywki.

Z PRAGI

Union Žižkov — Sparta Kosir 4:0

Z PRESZBURGU

Wiener Sportklub — S. K. Bratislavia 2:1 (2:0)
Pewne zwycięstwo Wiedeńczyków.

Z PILZNA

D. F. C. (Praga) — Czeski Lew (Pilzno) 6:3

Z Jugosławji

Mistrzostwo Slawonji uzyskła Illyrja (Lublana) pokonując Maribor (Marburg) 5:1

Z BELGII.

Mistrzostwo Belgji uzyskał Beerschot A. C. pokonując Union A. Gilloise 2:0. Beerschot został niedawno przez Slavię i Spartę łatwo pokonany.

RUGHBY.

Inauguracyjny mecz rugby w Warszawie. Klub Orła Białego zareprezentował stolicy po raz pierwszy grę w rugby, tak rozpowszechnioną we Francji. Jakkolwiek sportowe zawody stały na poziomie dość średnim, przyznać trzeba, że Orzeł Biały wystawiając dwie pełne drużyny, wykazał duży zmysł organizacyjny i zasłużył sobie na pełnię uznania. Błędami, które najbardziej rzucały się u zawodników w oczy, był słaby bieg, brak szybkiej orjentacji oraz bardzo słabe taktyczne opanowanie gry. Natomiast wielkiemi ich zaletami była ambicja i temperament. Z dwóch drużyn „czarnych" i „białych" zwyciężyli pierwsi w stosunku 12:9 punktów (do przerwy 3:3). Ogólnie biorąc obie drużyny stały na jednym mniej więcej poziomie.

Zawodom przypatrywała się nieliczna gromadka „koalicyjnej" publiczności,

LEKKA ATLETYKA.

LWÓW.

Jubileuszowe ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne L. K. S. „Pogoń“.

Sobota 15 lipca.

I. Bieg na 100 m. Startuje 4. 1) Sośnicki (Polonia) 11·4 sek., 2) Habich (Pol.) 1½ m. w tyle, 3) Weiss (A. Z. S.) 2 m. w tyle.

II. Skok w wyż z rozbiegiem. Startuje 5. 1) Gruner (A. Z. S.) 1·76 m., 2) Wacek Kuchar (Pogoń) 1·76 m., 3) Baran Józef (Pogoń) 1·50 m. Gruner i W. Kuchar postawili nowy rekord polski!!

III. Bieg na 400 m. Startuje 6. 1) Swiętochowski (Pol.) 54·2 sek., 2) Rothert (Pol.) ½ m. w tyle, 3) Habich (Pol.) 1½ m. w tyle.

IV. Rzut oszczepem. Startuje 5. 1) Szydłowski (Pogoń) 52·76 m., 2) Gruner (A. Z. S.) 43·90 m., 3) Piątkowski (A. Z. S). 34·60 m. Szydłowski pobił swój dawny rekord o 4·35 m.!!

V. Handicap na 1500 m. Startuje 7. 1) Halicki (Pogoń) 75 m. wyrównania 4 m. 26 sek., 2) Jucewicz (A. Z. S.) 18 m. wyrównania 3) Baran Jan (Pogoń) 0 m. wyrównania. Baran Jan przychodzi trzeci z powodu spóźnionego finisku.

VI. Rzut kulą. Startuje 4. 1) Baran Józef (Pogoń) 11 m. 39½ cm., 2) Cybulski (Pog.) 11 m. 23½ cm., 3) Białkowski (Pog.) 10 m. 48 cm.

VII. Bieg na 1000 m. Startuje 3. 1) Kuchar Wacław (Pog-) 2 m. 46·8 sek., 2) Dręgiewicz (Pog.), 3) Rubinowski (Pog.). Czas słabszy o 00·2 sek. od rekordu polskiego.

Niedziela 16 lipca.

I. Bieg na 200 m. a) Przedbieg. Startuje 4. 1) Rej (A. Z. S.) 25.6 sek., 2) Prugar (Pogoń). b) Przedbieg. Startuje 3. 1) Rothert (Pol.) 24·6 s. 2) Weiss (A. Z. S.) Bieg rozstrzygający. Startuje 4. 1) Rothert (Pol.) 24·5 sek., 2) Weiss (A. Z. S.) 3) Rej (A. Z. S.).

II. Skok w dal z rozbiegiem. Startuje 5. Do rozgrywki przechodzą: Sośnicki, Wacław Kuchar, Swiętochowski.

1) Sośnicki (Polonia) 6 m. 31½ cm, 2) Wacław Kuchar (Pogoń) 6 m. 25 cm., 3) Swiętochowski (Pol.) 5 m. 93 cm. Sośnicki miał lepszy rozbieg, a W. Kuchar piękniejszy styl.

III. Bieg pań na 60 m. a) Przedbieg. Startuje 5. 1) Zosia 9·1 cm., b) Przedbieg. Startuje 5· 1) Irka 9·1 cm. Bieg rozstrzygający. Startuje 4. 1) Zosia Zarugiewiczówna (Pogoń) 8·9 cm., 2 Irka Gwizdałówna (Pogoń), 3) Bronia (Pogoń). Zosia postawiła rekord polski!! (Ostatni na zawodach w Poznaniu wynosił 9·7 cm.).

IV. Bieg na 3 klm. Startuje 12. 1) Ziffer (Korona) 10 min. 7·4 sek., 2) Baran Jan (Pogoń) 10 min. 9 sek., 3) Kurletto (Cracovia) 10 min. 14 sek., 4) Halicki (Pogoń). Ziffer okazał się lepszym taktykiem, a posiadając długi krok, pobił swego konkurenta Barana.

V. Rzut dyskiem. Startuje 7. Do rozgrywki dochodzą: Szydłowski, Cybulski, Piątkowski.

1) Szydłowski (Pogoń) 37·16 m., 2) Cybulski (Pogoń) 35·01 m., 3) Piątkowski (A. Z. S.) 34·75 metr. Poza konkursem Baran Józef (Pogoń) 31·77 m.

VI. Skok w dal pań. Startuje 10. Do rozgrywki stają: Bronia, Irka, Zosia.

1) Bronia (Pogoń) 4·05 metr., 2) Irka 3·93 metr., 3) Zosia (Pogoń) 3·72 m. Bronia postawiła rekord polski!!

VII. Skok o tyczce. Punkt ten odpadł z powodu zgłoszenia się tylko jednego zawodnika.

VIII. Bieg rozstawny na
100 + 200 + 400 + 800 = 1.500 m.
Startują dwie drużyny Polonii i Pogoni.

1) Polonia (Sośnicki, Rothert, Habich, Świętochowski) 3 min. 48·6 sek.

2) Pogoń (Sponner, Gött, Dręgiewicz, Wacek Kuchar) 3 min. 49·2 sek. Wynik lepszy od rekordu polskiego o 1 sekundę, został jednak unieważniony z powodu, że Świętochowskiego prowadził na 800 metrów jego kolega klubowy, a tylko jeden „stopper” był przy mecie (z powodu wielkiej burzy).

Zawody te były wspaniałem świętem sportowem lekkiej atletyki. Do zawodów zgłosiło się 52 uczestników z całej Polski, materjał pierwszorzędny, jak o tem świadczą wyniki: 4 nowe rekordy polskie!! Najlepiej wyszła Pogoń, zdobywając 8 pierwszych, 8 drugich a 6 trzecich miejsc. Druga była Polonia: 5 pierwszych, 2 drugie, 2 trzecie. Trzeci A. Z. S. z Warszawy: 1 pierwsze, 3 drugie a 4 trzecie miejsca w wynikach.

Warszawa lepsza w biegach, Lwów w rzutach i skokach.

Entuzjastyczne przyjęcie u publiczności doznała Sekcja lekkoatletyczna Pań L. K. S. „Pogoń”, która wystąpiła poraz pierwszy w Polsce na publicznych zawodach, zdobywając dla Pogoni dwa nowe rekordy. Wyniki, jakie osiągnięto w sobotę i w niedzielę są wspaniałe, to też nie wątpimy, że nasi wybrani lekkoatleci wyjdą z ponorem z Olimpjady, jaka odbędzie się z początkiem sierpnia b. r. w Pradze czeskiej.

WIEDEŃ.

15 lipca 1922.

Bieg 200 m.: Lederer U. (W. A. C.) 22·8 2. Hofmann (Stockerau) 3. Bürger (W. A. C.)

Bieg 300 m. pań: 1. Lahr (Danubia) 47·9 2. Hesterer (Stockerau).

Bieg 1500 m.: 1. F. Friebe (G. A. K.) 4:19.2. 2. Gasser (W. A. C.) 3. Fried (W. A. F.)

Sztafeta 4 x 100 m. pań: Danubia 57·2. 2. W. A. C.

Bieg z przeszkodami 110 m. 1. Weilheim (W. A. C.) 16·2. 2. Rubelt. 3. Heinisch (W. A. C.)

Chód 5000 metrów: 1. Kühnell (Rapid) 24:30·3. 2. Freiwald. 3. Almesberger (Urfar).

Skok w wyż dla dam z rozpędem. 1. Färber (Danubia) 1·28 m.

Skok w dal z rozpędem dla panów: 1. Egger 7·05 m. 2. Weilheim 6·55 m. 3. Dzino 6.46 m. (wszyscy z W. A. C.)

Skok o tyczce. 1. Haselsteiner (W. A. C.) 3·21 m. 2. Kraus (W. A. C.) 3. Asckenazi (Hakoah).

Rzut dyskiem: 1. Klambaner (W. A. C.) 38·34 m. 2. Schwarzinger (W. A. F.) 36·42 m. 3. Kraus (W. A. C.) 36·08 m.

Rzut kulą pań: Piwetz (Danubia) 7·05 m. 2. Kunert (W. A. C.) 3. Polcer.

PRAGA.

Rozgrywki o mistrzowstwo czeskiego zw. lekkoatl. przyniosły b. ciekawe wyniki.

100 m. — Brochard (Belgja) 11,3 sek. 400 m. — Tossi (Włochy) 52,3 sek. 1500 m. — Vohralik (Sparta) 4 min. 16,8 sek. 2. Ambrosius (Włochy). Ambrosius biegł dalej i ustanowił nowy rekord włoski w biegu na 1 milę ang. (1609 m.) w czasie 4 min. 34,4 sek. 5000 m. — 1 Sperom (Wł.) 16 min. 13,4 sek. 4×100 m. — 1. Belgja 45,8 sek. 2. Slavia. Skok w dal z miejsca: 1. Contolli (Wł.) 3,05 m. Skok w wyż: 1. Kutschera (Preszburg) i Bulin (Slavia. po 1,75 m. 10000 m. chód: Friggerio (Wł.) 51 min. 06,6 sek. 2. Szlehofer (policja). Ciężka walka rekordzisty światowego z Szlehoferem, który ustanawia nowy rek. czeski (51,14 sek.) Rzut kulą: Naranczic (Sparta) 13,325 m. (rek. czeski). Trójskok: Jandera (Slawia) 12,61 m.

(Węgry).

DEBRECZYN.

Podczas zawodów lekko atletycznych osiągnięto następujące wyniki:

Bieg 100 m.: Juhasz 11·2 sek.
Bieg 400 m.; Kurunczi 50·6 sek.
Bieg 800 m.: Fonyo 2:02·4.
Bieg 3000 m.: Csitbal 9:21·6.
Olimpijska sztafeta: M. T. K. 3:48 m.
Skok o tyczce: Hadhasy (Debreczyn) 3·34 m.
Rzut kulą: Csejthey 12·18 m.
Rzut dyskiem: Csejthey 39·02 m.
Zwycięscy należą do M. T. K· i B. E. A. C.

SZEKESFEHERVAR.

Podczas zawodów lekko atletycznych w Szekesfehervar osiągnęli zawodnicy M. A. C. następujące wyniki:

100 m.: Somfai 11·4 sek.
1000 m.: Medvet 2:48·8.
4×100 m.: M. A. C. 46·8 sek.
4×400 m.: M. A. C. 3:39·6.
100 m. z przeszkodami: Puspoli 16·4.
200 m. z przeszkodam: Berato 28·2.
Skok w wyż: Pauzigay-Györ 1·71.
Trójskok: Sorufai 13·22.
Rzut kulą: Vallay 12·54.
Rzut dyskiem: Somfai 39·05.

PARYŻ.

Na tamt. zawodach lekko atletycznych osiągnięto następujące wyniki:

Bieg 4872 o nagrodę Roosevelta: 1) Nurmi (Francja) 14;42·2. 2) Von den Broele (Belgja) 15:02·2. 3) Kolehmainen 15:05·4.
Bieg 100 m.: Lorain (Francja) 11·2. sek.
Bieg 200 m.: Edwards (Angja) 22 sek.
Bieg 800 m.: Fery (Francja) 1:57·8.
Rzut dyskiem: Pörkölä (Filandja) 37.32 m.
Rzut kulą: Pörkölä 13.97 m.
Bieg 3000 m.: Viger (Francja) 9:19.

BOXING.

POZNAŃ.

Klub atletyczny „Zbyszko" urządził zawody bokserskie dla Wielkopolski, które przyniosły następujące rezultaty:

Srednia waga. Estmański (Zbyszko-Poznań), zwycięzca Koszaka (Inowrocław) w 1 min. 38 sek. Knock - autem.

Lekka waga. Szumnarski (Poznań). Kuczkowski (Poznań). Piękna walka. Szumnarski zwycięża na punkty po 6 rundach.

Lekka waga, Buda i najlżejsza Janus. Buda zwycięża na punkty po 2 rundach.

Półciężka waga. Por. Dąbrowski (Inowrocław) i Estmański (średnia waga) Poznań. Zwycięża po 2-giej rundzie Dąbrowski. Najpiękniejsza walka dnia. Początkowo atakuje Estmański nadzwyczaj energicznie, przeciwnik zaś broni się, później wspaniałemi krótkiemi uderzeniami zwycięża Dąbrowski. Technika u zwycięzcy dobra. Przy pilnym treningu może on się wybić na doskonałego boksera.

Publiczności stosunkowo mało, ponieważ zainteresowanie się tym sportem jest jeszcze słabe.

NB.

PŁYWACTWO.

Otwarcie sekcji pływackiej Ż. T. S. „Jutrzenka".

We wtorek dnia 11 lipca odbyło się w pływalni w Parku Krakowskim uroczyste otwarcie sekcji pływackiej Ż. T. S. „Jutrzenki". Na dość obfity i zajmujący program złożyły się biegi, popisy w skokach, oraz mecz w piłkę wodną. Największą ilość uczestników zawodów dostarczyły sekcje pływackie A. Z. S-n i Jutrzenki. Obok nich reprezentował Cracovię Chodacki, dalej polsko-amerykańskie Towarzystwo Y. M. C. A. i wreszcie Makkabi.

Biegi dały wyniki następujące:

I. Bieg dla dziewcząt do lat 14.— Przestrzeń 36 m. Startowało 2. — 1) Schreiber Olga 46 2/5 sek. 2) Schreiber Lusia 54 1/5 sek.

II. Bieg chłopców do lat 14. — Przestrzeń 36 m. Startowało 3. — 1) Chodacki (Crac.) 52 2/5 sek. 2) Rosner (Mak.) 54 sek. 3) Landau (Mak.) 58 2/5 sek.

III. Bieg juniorów. Przestrzeń 72 m. — Startowało 6. — 1) Ferenz (A. Z. S.) 1·19 3/5 sek. 2) Świszczowski (A. Z. S.) 1·25 sek. 3) Zins (Jut.) 1·29 sek.

IV. Bieg panów na wznak. — Przestrzeń 72 m.

Startowało 4. — 1) Świszczewski (A. Z. S.) 1·52 sek. 2) Baszkopf (A. Z. S.) 1·54 $^1/_5$ sek. 3) Langer (Mak.) 2·13 sek.

V. Bieg studencki. — Styl dowolny. — Przestrzeń 72 m. — Startowało 7. — 1) Rittermann J. (Jut.) 1·27 sek. 2) Wachtel (Jut.) 1·30 sek. 3) Lamensdorf (Jut.) 1·38 s.

VI. Bieg na 108 m. — Styl dowolny. — Startowało 4. — 1) Kovacs (Jut.) 2·55 sek. 2) Daszyński (A. Z. S.) 3·23 sek. 3) Orzechowski (Sokół) 3·38 s.

VII. Bieg sztafetowy rozstawny 4× 36 mtr. Stawały dwie drużyny. 1) Makkabi 3·37 sek. 2) Jutrzenka 3·42 sek.

Popisy w skokach

wypadły naogół bardzo słabo, forma bowiem i rutyna startujących pozostawiały wiele do życzenia. Najkorzystniej wyróżniał się jedynie Świszczowski z A. Z. Su., któremu też przyznano pierwsze miejsce. Na drugim miejscu stanął Makosz (Y. M. C. A.), trzecie zajął Ciszewski (Y. M. C. A.).

Na zakończenie odbył się zaprodukowany po raz pierwszy w Krakowie mecz w piłkę wodną, między drużynami:

Jutrzenka — A. Z. S. 3:0 (2:0).

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Jutrzenka: Peiper, Rittermann Zyg., Rittermann Juljusz, Kovacs, Feigenbaum, Zins, Süsser.

A. Z. S.: Pochwalski, Dr Kowalski, Dr Jakubowski, Baszkopf, Daszyński, Ferens, Świszczowski.

Gra prowadzona jeszcze prymitywnie. U obu zespołów widać było brak wyszkolenia i treningu. Jutrzenka na ogół lepsza od przeciwnika, zdobyła wszystkie trzy bramki ze rzutu swego trenera, uczestnika igrzysk olimpijskich Kovacsa, który też był najlepszym na placu. — Obok niego dodatnio wyróżnił się jedynie Świszczowski z A. Z. Su.

Sędziował p. Long z Y. M. C. A.

Frekwencja publiczności na zawodach mała.

Elka.

AMERYKA.

Nowy rekord pływacki.

Weismueller (Ameryka) poprawił rekord światowy w pływaniu na 500 metrów w stylu dowolnym. Przebył tę przestrzeń w czasie 6:42.6. Poprzedni rekord 6:51.4 uzyskał w Anglji Hatfield w roku zeszłym. Także w pływaniu na 220 yardów w stylu dowolnym osiągnął Weismueller nowy rekord, przepływając tą przestrzeń w 2:18 4. Poprzedni rekord w pływaniu na 220 yardów osiągnął Amerykanin Gillivray w r. 1917 w czasie 2:24.2.

AUTOMOBILIZM.

W wielkich wyścigach automobilowych, urządzonych przez Autom. Klub francuski startowało 18 samochodów. Sześć doszło do mety, pozostałe z powodu uszkodzeń wycofały się.

1 F. Nataro (Fiat I.) 6 g. 17 min. 17 sek. Szybkość przeciętna 127'6 km na godzinę.

2. Vigaia (Bugatti) 7 g. 15 min. 9 sek. Przeciętna szybkość 107'5 km.

3 Marco (Bugatti) 7 g. 48 min. 7 sek. Przeciętna szybkość 102 km.

Wóz Fiat II. prowadzony przez D. Nattaro w 52 rundzie wywrócił się. Jak donoszą ostatnie wiadomości szofer doznał ciężkich obrażeń, towarzysz zaś jego zmarł wskutek ran.

KOLARSTWO.

Francja

Wyścigi drogowe dookoła Francji dały następujące wyniki;

Allovoine 110:37:40.
Lambot: 110:51:39.
Christophe: 110:57:14.
Heugshem (Belgijczyk).

Ameryka

Nev-Jork. Wyścigi torowe

Dystans 50 mil angielskich.

1. Michel (Francja) 1:15:42,
2. Apelhaus (Niemcy) 14 rund w tyle
3. Andersen (Danja) 17 rund w tyle
4. Collombatto (Włochy) 20 rund w tyle.

Rozmaitości.

Z powodu przerwy telefonicznej nie otrzymaliśmy wyników wyścigów kolarskich, które się odbyły ub. niedzielę w Łodzi. Wobec tego dokładne sprawozdanie z tej imprezy zmuszeni jesteśmy odłożyć do numeru następnepo.— Jak się prywatnie dowiadujemy mistrzostwo Polski na torze zdobył Szymczyk z Warszawy.— Z cyklistów krakowskich Höchsmann nie brał udziału w wyścigach, Łazarski zaś uległ wypadkowi (przewrócił się z rowerem) i przybył dopiero trzeci.

K. S. Pardubice który miał w ub. sobotę i niedzielę rozegrać zawody z krakowską Makkabi, odwołał telegraficznie swój przyjazd, wobec czego wspomniane mecze do skutku nie doszły.

Rozgrywki o mistrzostwo L. Z. O. P. N. na rok 1922 zostały już ukończone. Mistrzostwo zdobyła Pogoń mając 16 punktów i stosunek bramek 54:4, 2. Czarni 10 p, i stos. br. 23:17, 3. Lechia 8 p. stos. br. 17:29, 4. Polonia 6 p. stos. br. 21 i 33, 5. Rewera 0 p. stos. br. 11:43. *Ka el.*

W najbliższym czasie odbędą się w Rewlu zawody Rosja — Estonia poraz pierwszy od roku 1914. Rosję będą reprezentowali gracze z Moskwy gdyż tam są najsilniejsze drużyny Rosji,

Sprostowanie.

W ostatnim numerze naszego pisma w „Wiadomościach z zagranicy“ zakradły się następujące pomyłki, które niniejszem prostujemy. Ma być:

8. VII. Cracowia-Hodonin 2:2.

Zidenice-Florisdorf 4:2.

Niekulturalna napaść czeska na polskich footbalistów.

„Mor slezsky Dennik“ w Mor. Ostrawie z dnia 13 bm. zamieścił artykuł p. t. „Polska a my“, w którym zaatakował po chamsku naszych footbalistów, występujących w Czechach Nie przypuszczaliśmy, aby chamstwo tego pisma poszło aż tak daleko. Oto zrzucił on naszym sportowcom, że jedynym motywem, dla którego jadą Polacy do Czech, jest „obchodni stranka“, jest strona kupiecka, albowiem podróże takie są dla Polaków „dobrym obchodem“, dobrym interesem, np. „Cracovia“ odwiozła ze sobą milionowy zysk, oczywiście we własnej walucie!! Czyli poprostu Polacy jadą do Czech na zarobek! Napaść swoją kończy dosłownie to pismo tak: „Obchodni stranka“, tj. interes, był powodem zbliżenia polsko-czeskiego, coby się dało zdefiniować: Nie honorowo, ale zdrowo“!!!...

To samo pismo z dnia 12 bm gniewa się na berneński „Sport“, że po grze w „Cracovii“ w Bernie w Hodominie napisał: „Cracovię“ można zaliczyć do najlepszych klubów Europy środkowej, „Mor. sleski Dennik“ na to napisał, że w Czechach znajduje się około 20 klubów lepszych od „Cracovii“.

Nasi sportowcy powinni sobie dobrze zapamiętać tę niekulturalną napaść czeskich „idealistów“, marzycieli, którzy gardzą interesem, którzy dla metafizyki włóczą się z piłkami po świecie.

Najczystszy profesyonalizm kwitnie w Czechach — prawie bez wyjątku wszystkie kluby czeskie składają się z zawodowców, których jedynym fachem jest uprawianie footbalu czy innego sportu — dlatego też Czesi doprowadzili do znacznych sukcesów. Ale profesyonistów nie bierze się za sportsmanów w całem tego słowa znaczeniu, a tem mniej Czechow, którzy w całej Europie znani są z braku dżentelmeństwa.

Wstrętna napaść „Mor.-sleskiego Dennika“ na „Cracovię“ — może raz już wyleczy naszych sportowców z czechofilstwa.

Artykuł powyższy p. S. M. z Morawskiej Ostrawy zamieszczony w „Morawsko-śląskim Dzienniku“ z dnia 13 lipca 1922, pod tytułem „Polska a my“, jest całkiem niesłuszny, gdyż posądza sportowców polskich, że wyjeżdżają za granicę nie po to, by się spotkać z drużynami obcemi, lecz po zarobek. I w tym wypadku ma p. Szperber rację, gromiąc czeskiego publicystę — Lecz przyznać musimy, że i my wobec goszczących drużyn czeskich nie jesteśmy bez winy. Bo to co napisał p. S. W. o Ostrawskiej Slavii, jest również niegodną napaścią na drużynę czeską i w piśmie tak poczytnem, jak „Il. Kurjer Codzienny“ nie powinno mieć miejsca — Artykuł więc czeski uważać należy jedynie za odpowiedź za kurjerkową napaść i przypisać go niesumiennej pisaninie p. S. W. Z.

Mistrzostwo austrjackie.

Tegoroczne mistrzostwo austrjackie przedstawia się następująco:

	gier	wygr.	nier.	przeg.	bramki za	bramki przec.	pkt.
Sportklub	24	15	4	5	45	24	34
Hakoah	24	12	8	4	48	32	32
Rapid	24	14	3	7	72	46	31
Amatorzy	24	13	3	8	59	39	29
Wacker	24	11	4	9	38	35	26
Hertha	24	9	5	10	34	41	23
W. A. F.	24	9	3	12	38	52	21
Vienna	24	8	4	12	44	47	20
Rudolfshügel	24	6	8	10	33	37	20
Floridsdorf	24	7	6	11	48	53	20
Admira	24	8	4	12	45	62	20
Simmering	24	7	5	12	38	52	19
Ostmark	24	6	5	13	32	54	17